

Czytelnictwo - dowodem awansu społecznego

Różne się przytacza argumenty dla uzasadnienia tezy, że codzienne życie pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych zmieniło się w powojennym 25-leciu nie do poznania. Radykalna poprawa warunków mieszkaniowych, efekt wydzielenia prawie 40 procent olbrzymich przecięz limitów inwestycyjnych właśnie na budownictwo mieszkalne, troska o sprawy socjalne, a więc budowa łaźni, świetlic, klubów rolnika, żłobków, przedszkoli, dziecińców sezonowych, boisk sportowych - tak, to wszystko składa się na zupełnie nowy obraz codziennego bytowania byłych fernali. Dziś PGR-owski robotnik nie boi się wytknąć nosa poza opłotki swojej wsi, bo chętnie jeździ na wycieczki, do kina czy teatru, na wczasy czy do sanatorium. Dziś PGR-owskie dziecko dzięki wycieczkom, obozom harcerskim i koloniom letnim wie więcej o świecie, niż dawniej wiedział dziad i ojciec. Weźmy książkę. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że pracownicy Gospodarstw Państwowych czytali niewiele, na pewno dużo mniej niż rolnicy indywidualni. A dzisiaj w każdym bydgoskim gospodarstwie państwowym jest punkt biblioteczny, dziś czytelnictwo stało się wśród PGR-owskich załóg zjawiskiem niemal powszechnym. I to jest chyba najbardziej wymowny dowód awansu społecznego robotnika rolnego.

517

Przed 5 laty Wojewódzkie Zjednoczenie PGR wspólnie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych ogłosiły konkurs czytelniczy dla swych załóg. W pierwszych dwóch latach konkurs przebiegał pod hasłem: "W każdym gospodarstwie - punkt biblioteczny". A gdy już biblioteki wszędzie powstały, przyszła kolej na następne hasło: "Każdy pracownik PGR - czytelnikiem". Dziś można już powiedzieć, że to hasło zostało zrealizowane. W wyniku trwającego od 5 lat konkursu udało się przełamać pewne opory administracji - znalazły się więc lokale, znalazły się pieniądze na zakup niezbędnego sprzętu, na zakup książek. Jeżeli jednak konkurs udał się, to głównie dlatego, że organizowano go wspólnie z bibliotekami gromadzkimi. Chodziło^o to, aby fachowcy zaopiekowali się wymieniającymi książki w PGR-owskich bibliotekach, żeby właśnie oni decydowali o zakupach nowych książek, wreszcie - po przełamaniu przeróżnych biurokratycznych przeszkód - że kupowane przez PGR-y książki trafiają do gromadzkich bibliotek, a książki z bibliotek gromadzkich wypożyczają się PGR-owskim punktom. Praktycznie raz na kwartał wymienia się księgozbiory między gromadzkimi i PGR-owskimi bibliotekami. Oczywiście - korzyści są obopólne. - Dzięki konkursowi bydgoskie biblioteki gromadzkie uzyskują z PGR-ów każdego roku około miliona zł na zakup nowych książek, a pracownicy PGR mogą u siebie na

miejscu otrzymać książkę także z gromadzkiego księgozbioru.

A więc konkurs, a więc współpraca PGR z bibliotekami gromadzkimi to był dobry pomysł, bo gromadzkie biblioteki otrzymały poważny zastrzyk finansowy na zakupy nowości wydawniczych, a pracownikom gospodarstw państwowych nie grozi "wyczytanie" własnych książek, bo mogą liczyć na systematyczne odnawianie księgozbioru przez biblioteki gromadzkie. A nowa dobra książka naprawdę nie leży w szafie. Rozwój czytelnictwa w PGR - to najlepszy dowód, - choć rzadko podkreślany - awansu społecznego robotnika rolnego.